

Jakub Ryszard Stempień*

MODA NA BIEGANIE – DOŚWIADCZENIA POLSKI I INNYCH KRAJÓW ANALIZA PORÓWNAWCZA

Abstrakt. Artykuł przedstawia wyniki analizy porównawczej polskich i zagranicznych doświadczeń związanych ze zjawiskiem mody na bieganie. Zestawienie obejmuje historię biegowego boomu w Polsce i na świecie. Rozpatrywana jest także kwestia struktury populacji biegaczy-amatorów, ideologicznego tła dla mody na bieganie (*healthism*), a także poziomu sportowego prezentowanego na otwartych dla amatorów zawodach maratońskich. Podstawę wnioskowania stanowi kwerenda dostępnych opracowań i statystyk. Drugim źródłem informacji są dane ilościowe odnoszące się do wybranych sześciu maratonów, stanowiących – pod względem liczby uczestników, renomy i poziomu organizacyjnego – czołówkę tego typu przedsięwzięć na świecie. Jako porównawczy jest traktowany materiał odnoszący się do pięciu imprez biegowych zaliczanych do tzw. Korony Maratonów Polskich. Pomimo różnic w historii biegowego boomu oraz w strukturze wiekowej i płciowej populacji biegaczy-amatorów, odnotować należy istotne podobieństwa, które dotyczą zwłaszcza ideologicznych źródeł mody na bieganie oraz klasowej przynależności biegaczy długodystansowców.

Słowa kluczowe: moda na bieganie, sport czasu wolnego, biegi maratońskie.

1. Wprowadzenie

Moda na bieganie jest zjawiskiem obserwowanym nie tylko w skali polskiej czy europejskiej, ale też światowej. Dość stwierdzić, że w 2017 roku w BMW Berlin Marathon uczestniczyli reprezentanci (a mowa tu przede wszystkim o biegaczach-amatorach) 137 krajów. Podobnie w Schneider Electric Marathon de Paris w 2017 roku wzięli udział zawodnicy ze 144 państw (wśród najsilniej reprezentowanych, oprócz Francji, znalazły się: Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Belgia, Niemcy, Hiszpania, Włochy, Szwajcaria, Brazylia i Holandia) (www.bmw-berlin-marathon.com; www.schneiderelectricparismarathon.com [dostęp 28.03.2018]). Portal internetowy Association of Road Racing Statisticians (ARRS) informuje, że

* Dr, Zakład Socjologii, Uniwersytet Medyczny w Łodzi, ul. Lindleya 6, 90-131 Łódź, e-mail: j.r.stempien@wp.pl.

w 2016 roku (brak nowszych danych) rozegrano zawody na dystansie maratońskim (42,2916 km) w 156 krajach. Na tej liście znalazły się państwa ze wszystkich kontynentów: Afryki (m.in. Egipt, Gabon, Kenia, Sierra Leone), Ameryki Południowej (m.in. Argentyna, Brazylia, Paragwaj, Peru), Ameryki Północnej (m.in. Bahamy, Kanada, Meksyk, Stany Zjednoczone), Australii oraz Eurazji (liczne kraje europejskie, a dodatkowo m.in. Chiny, Japonia, Korea Południowa, Nepal, Rosja, Singapur)¹. Dodać do tego należy pięć maratonów zorganizowanych na Antarktydzie. Wśród wspomnianych 156 krajów, w których odbyły się w 2016 roku zawody maratońskie, znalazła się też oczywiście Polska, dla której wskazano 142 imprezy biegowe (www.arrs.net [dostęp 28.03.2018])².

Polska moda na bieganie jest zatem powiązana (pewna koincydencja w czasie, kwestia turystyki biegowej³) ze znacznie szerszym procesem, mającym światowy zasięg. Interesująca wydaje się w tym kontekście kontrowersja, czy polski biegowy boom (ze względu na swoją historię, strukturę populacji biegaczy-amatorów, aksjonormatywne źródła oraz materializacje w postaci poziomu sportowego) może być odnoszony do ogólnoświatowego „wzorca” (o ile termin „wzorzec” byłby tu stosowny)? A zatem czy analizując zjawisko mody na bieganie, odnajdzie się w przypadku Polski te same „rysy”, co w innych krajach? W sytuacji, gdyby odpowiedź była twierdząca, należałoby zastanowić się, jakie wnioski – z punktu widzenia analiz ogólnospołecznych, wykraczających już poza ramy socjologii sportu – można byłoby zaproponować?

¹ Na liście 10 największych maratonów na świecie w 2016 roku (a więc zawodów charakteryzujących się największą liczbą uczestników) znalazły się imprezy zorganizowane w Ameryce Północnej (Nowy Jork, Chicago, Boston, Los Angeles), Europie (Paryż, Londyn, Berlin) i Azji (Tokio, Osaka, Yokohama) (www.statista.com [dostęp 28.03.2018]).

² Bieganie to obecnie trzecia pod względem popularności dyscyplina rekreacji ruchowej w Polsce, ustępująca jedynie jeździe na rowerze i pływaniu (Omyła-Rudzka 2013: 3–4; zob. też Dziubiński 2016b: 16). Być może znaczenie biegania jako aktywności wolnoczasowej jest nawet większe, gdyż wspomniana jazda na rowerze bywa traktowana nie tylko jako forma rekreacji, ale też opcja – zdrowego, taniego i względnie szybkiego – transportu.

³ Polacy chętnie uczestniczą w imprezach biegowych za granicą. Kraje docelowe takich wyjazdów to głównie Niemcy, Czechy, Holandia, Portugalia, Hiszpania i Francja (Stempień 2016: 55), ale nietrudno o przykłady bardziej egzotycznych (Malchrowicz-Mośko 2016: 38–42) czy po prostu dalszych podróży. Podobnie, imprezy biegowe organizowane w naszym kraju są „odwiedzane” przez biegaczy z innych państw. Niektórzy przyjeżdżają z nadzieją na wygraną (głównie zawodnicy z Kenii i Etiopii, zajmujący nieodmiennie miejsca w czołówce), inni (stanowiący zdecydowaną większość przyjezdnych) są turystami biegowymi. Przykładowo, 39 PZU Maraton Warszawski (edycja 2017) ukończyło 462 zawodników spoza Polski, co stanowi 8% ogółu uczestników imprezy. Jeśli w analizie pominąć pierwsze sto osób na liście wynikowej (jako mniej lub bardziej prawdopodobnych kandydatów do wygranej, a więc profesjonalistów), to okaże się, że turystów biegowych z zagranicy pozostałoby 437, a ich procentowy udział w całej grupie uczestników warszawskich zmagania nie zmieniłby się. Do stolicy naszego kraju na zawody przyjechali głównie biegacze z Wielkiej Brytanii (64 osoby), Francji i Szwecji (w obu przypadkach po 39 osób), Niemiec (30 osób), Finlandii i Włoch (w obu przypadkach po 24 osoby), Ukrainy (23 osoby) oraz Japonii (21 osób) (obliczenia własne na podstawie www.pzumaratonwarszawski.com [dostęp 28.03.2018]).

2. Materiał i metody

Prezentowana niżej analiza będzie zatem dotyczyła historii biegowego boomu w Polsce i na świecie, a także struktury populacji biegaczy-amatorów (w wymiarze zmiennych wieku i płci oraz przynależności klasowej). Rozpatrzone zostaną również aksjonormatywne podstawy mody na bieganie (ideologia *healthismu*). Wywód zakończy odniesienie do poziomu sportowego biegaczy-amatorów w naszym kraju i za granicą (wyniki uzyskiwane w zawodach biegowych na dystansie maratońskim).

Punktem odniesienia analizy będzie przede wszystkim rok 2017, choć uwzględniana będzie też dynamika zjawiska biegowego boomu. Podstawę wnioskowania będą stanowić dostępne opracowania i statystyki, a także publikowane wspomnienia biegaczy odnoszące się do historii mody na bieganie. Istotnym elementem będzie również analiza wybranych zawodów maratońskich na świecie i w Polsce⁴, pozwalająca na porównania struktury populacji biegaczy-amatorów oraz uzyskiwanych przez nich wyników. Na potrzeby poniższej analizy wybrano sześć zawodów maratońskich, cieszących się obecnie na świecie największą popularnością i mających największą liczbę uczestników. Imprezy te występują w rankingach „The World’s Top 10 Marathons” (magazyn „Runner’s World”) oraz „The World’s 15 Largest Marathons” (magazyn „Competitor Running”), a także w zestawieniu największych maratonów według portalu Statista (dotyczy roku 2016). W każdym z powyższych trzech zestawień występowały następujące biegi: (1) TCS New York City Marathon; (2) Bank of America Chicago Marathon; (3) Schneider Electric Marathon de Paris; (4) Virgin Money London Marathon; (5) BMW Berlin Marathon; (6) Boston Marathon. Dla porównania z powyższą elitą maratonów świata, wybrano zawody zaliczane do tzw. Korony Maratonów Polskich. Są to: (1) PKO Poznań Maraton; (2) PZU Cracovia Maraton; (3) PZU Maraton Warszawski; (4) PKO Wrocław Maraton; (5) Maraton Dębno.

Uzyskane na podstawie analizy porównawczej informacje powinny pozwolić na sformułowanie wniosków dotyczących podobieństw i różnic (w tym różnic stopnia zaawansowania i rozwoju) zjawiska mody na bieganie w Polsce i na świecie (w tym zwłaszcza w krajach zachodnich).

⁴ Zawody biegowe są rozgrywane na różnych dystansach. Do najczęściej spotykanych imprez długodystansowych należą zapewne biegi dziesięciokilometrowe, a także półmaratony (21 km) oraz maratony (42 km). Prezentowana analiza (z konieczności ograniczona) zawęży się właśnie do maratonów – biegów o szczególnym, niemal symbolicznym znaczeniu. Jak pisze Miłosz Socha: „Maraton to więcej niż bieg, więcej niż zawody. To jakby papierek lakmusowy, który przesądza o sportowej formie i charakterze biegacza, a także cementuje i utwierdza jego miejsce w świecie społecznym. Uznanie siebie za «maratończyka» jest wyrażeniem idiomatycznym, określającym pozycję w strukturze społecznego świata biegaczy” (2017: 126).

3. Historia

Amatorskie trenowanie biegania nie cieszyło się szczególną popularnością do lat 70. XX wieku. Jednak „od późnych lat 60. bieganie zaczęło wychodzić ze zorganizowanego środowiska klubów sportowych ku niezależnej i bardzo popularnej aktywności sportowej” (Scheerder, Breedveld, Borgers 2015: 2 – tłum. J.R.S.). Początków i źródeł popularności biegania należy szukać w wielkich miastach Stanów Zjednoczonych, gdzie w latach 70. silnie zaznaczyła się *fitness revolution*, jako zjawisko nie tylko zdrowotne, ale także społeczne i kulturowe (tamże: 3). Eksperci z zakresu zdrowia publicznego (w tym m.in. kardiolog George Sheehan, przez wiele lat piszący popularne felietony dla magazynu “*Runner’s World*”) wypowiadali się publicznie i zachęcali do regularnego podejmowania umiarkowanej aktywności fizycznej, w tym zwłaszcza biegania (tamże). Lata 70. to okres rozpowszechnienia się amatorskich startów w zawodach biegowych (w tym zwłaszcza na dystansie maratońskim). Między 1970 a 1979 rokiem liczba osób kończących Maraton Bostoński (najstarszą tego typu imprezę na świecie) zwiększyła się z 1011 do 5958 (tamże). W 1980 roku “*Chicago Daily Herald*” ogłosił lata 70. dekadą biegania.

Jak piszą Jeroen Scheerder, Koen Breedveld i Julie Borgers, „bieganie stało się ambasadorem amerykańskiej kultury fitness, dowodząc, że każdy może osiągnąć sukces, w tym także w zakresie aktywności fizycznej” (2015: 3 – tłum. J.R.S.). Niemniej należy pamiętać, że owo „ambasadorowanie” pozwoliło na skuteczną promocję biegania głównie w krajach Europy Zachodniej. I tak biegowy boom dotarł na stary kontynent w pierwszej połowie lat 80. XX wieku (Scheerder, Breedveld, Borgers 2015: 11–13). W przypadku pozostałych kontynentów (a także krajów Europy Środkowej i Wschodniej) przez długi czas nie odnotowywano istotnego wzrostu popularności biegania (mierzonej liczbą zawodów biegowych lub liczbą ich uczestników).

Eksperci wyróżniają dwie fale biegowego boomu (ang. *two waves of running*), z których pierwsza przypadła właśnie na lata 70. i 80. XX wieku (Scheerder, Breedveld, Borgers 2015: 1 i nast.; Bottenburg, Scheerder, Hover 2010). Po tym okresie nastąpiła pewna stabilizacja (stagnacja) popularności biegania, natomiast od przełomu wieków datować można drugą, znacznie „wyższą”, falę. O ile w połowie lat 80. liczba zawodów maratońskich na świecie nie przekraczała tysiąca (zaś liczba ich uczestników nie była większa niż 400 tysięcy), o tyle w 2013 roku na całym świecie zorganizowano już 3900 maratonów, w których w sumie wzięło udział 1,6 miliona osób (Scheerder, Breedveld, Borgers 2015: 8–9).

Druga fala biegowego boomu charakteryzuje się tym, że ogarnia nie tylko Amerykę Północną i Europę Zachodnią, ale cały świat. Zgodnie z danymi opracowania *Marathon Performance Across Nations*, między 2009 a 2014 rokiem popularność startów w zawodach maratońskich zwiększyła się w przypadku Azji

o 92% (w tym: Rosja – 300%, Chiny – 259%, Indie – 156%), Australii – o 84% oraz wielu krajów Ameryki Południowej (w tym: Argentyna – 162%). W tym samym czasie popularność startów w zawodach maratońskich w USA wzrosła tylko o 14%, zaś w przypadku Europy – o 10% (www.runrepeat.com [dostęp 28.03.2018]). Jak piszą, cytowani już, Scheerder, Breedveld i Borgers, „wydaje się, że druga fala biegania rozpoczęła się jednocześnie w Ameryce Północnej i Europie pod koniec lat 90. XX wieku. Jest godne uwagi, że ta fala objęła także Azję i inne kontynenty, ale z około pięcioletnim opóźnieniem” (2015: 13 – tłum. J.R.S.). Jak pokazano w tabeli 1, obecnie dwie piąte biegaczy mieszka w Azji, zaś nieco ponad połowa imprez maratońskich organizowana jest w Europie.

Tabela 1. Udziały w rynku imprez maratońskich w przekroju kontynentalnym

Wyszczególnienie	Udział imprez maratońskich (w %)			Udział w światowej populacji biegaczy (2013)
	1980	2000	2013	
Europa	30,9	45,6	51,9	10,4
Ameryka Płn.	51,8	32,7	31,7	7,9
Azja	4,6	10,4	10,5	60,0
Pozostałe kontynenty	12,8	11,2	5,9	21,7
Razem	100	100	100	100

Źródło: Scheerder, Breedveld, Borgers 2015 (tłum. aut. – J.R.S.).

Jak natomiast przedstawia się historia biegowego boomu w naszym kraju? Właściwie „można przyjąć, że do 2003 roku w Polsce nie było mody na bieganie. Nie oznacza to, że nie było osób uprawiających amatorsko tę dyscyplinę sportu, ani że nie było imprez biegowych adresowanych do takich osób. Jednak roczna liczba zawodów biegowych nie przekraczała wówczas 500 imprez. Liczba uczestników Maratonu Warszawskiego [...] jest w tym okresie bardzo zmienna, lecz począwszy od 1991 roku nie przekracza ani nie osiąga poziomu 1000 zawodników. Za moment, w którym pojawiają się pierwsze sygnały nadchodzącej mody na bieganie, można uznać 2003 rok. Wtedy liczba imprez biegowych w Polsce pokonuje nieosiągalny dotąd pułap 500 (i wynosi 518). Zarazem Maraton Warszawski kończą 1063 osoby” (Stempień 2015b: 452). Zmieniająca się roczna liczba zawodów biegowych w naszym kraju stanowi dobrą ilustrację rosnącej popularności biegania. Szczegóły prezentuje wykres 1.

Warto tu postawić dwa wnioski. Pierwszy przede wszystkim, pierwsza fala popularności biegania (która do Europy Zachodniej dotarła w pierwszej połowie lat 80.) zasadniczo ominęła nasz kraj. Dalej, druga fala biegowego boomu jest jak najbardziej widoczna w Polsce, lecz pojawiła się tu z pewnym, kilkuletnim opóźnieniem w stosunku do państw zachodnich. W naszym kraju obserwować ją możemy od 2003 roku, zaś w Ameryce Północnej i Europie datować ją można na końcówkę

lat 90. Pod względem momentu rozpoczęcia drugiej fali biegowego boomu Polsce bliżej jest do Azji niż krajów Zachodu.

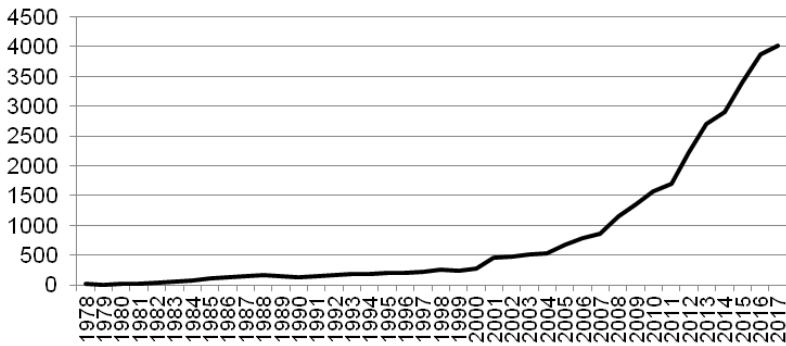
Wydaje się, że polskie doświadczenia związane z pierwszą falą popularności biegania dobrze oddaje cytat z książki *Biegiem przez życie* autorstwa polskiego długodystansowca Jerzego Skarżyńskiego⁵: „Do końca życia będę pamiętał, jak biegnąc wzdłuż jednej ze szczecińskich ulic obserwowałem pasażerów mijających mnie autobusów, którzy... pukali się wymownie w czoło. Nie jeden – wielu! A działo się to w roku 1977. Od momentu debiutu Maratonu Pokoju zdarzało się to już sporadycznie. Odważniejszymi stali się ci, którzy mieli ochotę biegać, ale wcześniej nie biegali, gdyż... wstydzieli się! Może dzisiaj brzmi to nieprawdopodobnie, ale taka była ówczesna rzeczywistość! Opinia o biegaczach widocznych na ulicach i w parkach polskich miast była bowiem dwojaka: albo złodziej, albo wariat! Nie chcąc w oczach obserwatorów (sąsiadów lub znajomych) uchodzić za «stukniętych», chyłkiem przemykali w kierunku zbawczego lasu” (Skarżyński 2010: 29; zob. też Dziubiński 2014: 76–77; 2016a: 34; 2016b: 17)⁶.

Bieganie było więc nie tyle aktywnością zupełnie nieobecną, co raczej niszową, słabo rozpoznawaną społecznie i podejmowaną przez jednostki niekonstituujące grupy w sensie socjologicznym. Była to więc często aktywność indywidualna, zaś poszczególni biegacze-amatorzy mogli czuć się faktycznie „samotnymi długodystansowcami”. Niemniej, informacje o zachodnich maratonach oraz o pozytywnym wpływie biegania na zdrowie zaczęły pojawiać się i w polskich mediach (Walewski 2016). W 1979 roku zorganizowano w Warszawie, po raz pierwszy, Maraton Pokoju, który cieszył się relatywnie dużą frekwencją: bieg ukończyło 1861 zawodników⁷. W kolejnym roku liczba uczestników Maratonu Pokoju zwiększyła się i wyniosła 2289 osób. Do sukcesu frekwencyjnego tej imprezy przyczynił się bez wątpienia Tomasz Hopfer, polski dziennikarz sportowy, propagator aktywnego stylu życia, prowadzący akcję „Bieg po zdrowie”. Jak wspomina Janusz Szosland, organizator łódzkiego Textilcrossu, „to on [Hopfer – przyp. J.R.S.] zaszczepiał w naszym społeczeństwie potrzebę rekreacji ruchowej, organizowania masowych biegów. Tomek był na ustach całej Polski,

⁵ Jerzy Skarżyński jest zdobywcą trzeciego i drugiego miejsca w mistrzostwach Polski w biegu maratońskim (w latach 1985, 1986 i 1988), reprezentantem Polski w pucharze świata i Europy w maratonie, a także zwycięzcą (w 1989 roku) Maratonu Warszawskiego.

⁶ Podobne wspomnienia mają organizatorzy gnieźnieńskiego Biegu Lechitów z 1978 roku: „Były to czasy, kiedy pod adresem biegnących dla zdrowia dorosłych kierowano uwagi: «Nie męcz się, ojczulku», «Wariat», «Wisła się pali!»” (Walewski 2016).

⁷ Informacje o zachodniej modzie na bieganie docierały także m.in. na Węgry, gdzie w 1984 roku zorganizowano po raz pierwszy maraton w Budapeszcie. Bieganie stanowiło tu do pewnego czasu aktywność zupełnie niecodzienną (podobnie jak w Polsce), jednak silna akcja na rzecz popularyzacji tej dyscypliny rekreacji ruchowej poprzez programy radiowe odnosiła skutek i populację węgierskich biegaczy-amatorów pod koniec lat 80. XX wieku szacuje się na 30–40 tys. osób (Perényi 2015: 164–166).



Wykres 1. Liczba zawodów biegowych w Polsce w latach 1978–2016

Źródło: opracowanie własne na podstawie: www.maratonypolskie.pl

był wspaniałym przykładem sportowca wyczynowca i niestrudzonego popularyzatora, propagatora, pasjonata i orędownika biegania” (2009: 30)⁸.

Maraton Pokoju, podobnie jak inne tego typu imprezy biegowe z końca lat 70. i całej dekady lat 80. XX wieku, miał pewną specyfikę stojącą za frekwencyjnym sukcesem. Otóż były to zawody faktycznie ogólnopolskie, w których startowali biegacze-amatorzy nawet z odległych zakątków kraju, pokonujący pociągiem, autobusem czy samochodem znaczny dystans, aby wziąć udział w zawodach. W pierwszym Maratonie Pokoju warszawiaczy stanowili 19% ogółu uczestników imprezy, w kolejnych latach odsetek ten spadał (w 1980 roku wyniósł 12%, zaś w 1985 roku był równy 11%) (obliczenia własne na podstawie: www.pzumaratonwarszawski.com [dostęp 28.03.2018]). Oznacza to, że zdecydowaną większość zawodników stanowiły osoby przyjezdne. Tymczasem, przykładowo w DOZ Łódź Maraton z PZU 2017 bieg na dystansie maratońskim ukończyło 1282 osób, z czego 427 to łodzianie. Udział przyjezdnych (stanowiących co prawda większość) wynosił więc już tylko 67% (obliczenia własne na podstawie: www.lodzmaraton.pl [dostęp 28.03.2018])⁹. Podobne są dane dla Maratonu Warszawskiego: w 2017 roku spoza stolicy było 72% zawodników. Dysproporcję tę wyjaśnić należy, jak się zdaje, w sposób następujący. Otóż w latach 70. i 80. XX wieku liczba imprez biegowych w Polsce była tak niewielka, że każde tego typu wydarzenie było traktowane jako niezwykle atrakcyjne i warte pokonania nawet znacznego dystansu, aby wziąć w nim udział. Obecnie, każdego roku w Polsce rozgrywanych jest kilka tysięcy

⁸ Zbigniew Dziubiński podkreśla, że Hopfer „jako pierwszy na dużą skalę, z wykorzystaniem telewizji i innych środków technologicznych kultury masowej, podjął dzieło upowszechnienia biegania w społeczeństwie polskim” (2016b: 17).

⁹ Dla uproszczenia i jednoznaczności, w analizie osoby mieszkające poza miastem, w którym rozgrywane są zawody, ale w jego bezpośrednim sąsiedztwie (np. Żyrardów, Pruszków w przypadku Warszawy lub Pabianice i Zgierz w przypadku Łodzi), zostały zaliczone do kategorii przyjezdnych.

zawodów biegowych, co oznacza, że „siła przyciągania” przyjezdnych przez poszczególne imprezy biegowe jest znacznie mniejsza niż kiedyś.

Inna specyfika polskich imprez biegowych doby PRL jest taka, że – jak się wydaje – wiele z nich pod względem organizacji i pomysłu na zawody odbiegało od standardów imprez typowo lekkoatletycznych, sportowych. Przykładowo, popularny Textilcross przez pewien czas miał formułę przynajmniej częściowo zbliżoną do rajdu turystycznego (uczestnicy byli poddani klasyfikacji wydolnościowej, otrzymując stosowne odznaki: złote, srebrne i brązowe), a rozgrywany był na dystansie 33 kilometrów (mniej niż maraton, więcej niż półmaraton). W przypadku „Nogo-crossu” 1978, stanowiącego inspirację dla organizatorów Textilcrossu, przyjęto formułę połączenia ostrego marszu, truchtu i biegu (Szosland 2009). Także nagrody dla zwycięzców w pierwszych otwartych dla amatorów polskich imprezach biegowych dziś mogą wydawać się zaskakujące. Bywało, że do wygrania była kanapa, stół czy telewizor, zaś Walewski (2016) wspomina nawet o żywej świni jako biegowym trofeum.

4. Klasa i ideologia

Niewątpliwie rosnącą od lat 70. XX wieku popularność biegania należy postrzegać jako efekt rozpowszechnienia się w tym samym czasie w społeczeństwie amerykańskim ideologii *healthismu* (Stempień 2017b; zob. też Karlińska 2017: 94–95). Definiuje ona zdrowie jako warunek *sine qua non* dobrostanu jednostki i jej optymalnego społecznego funkcjonowania, przy jednoczesnym założeniu, że zdrowie człowieka zależy od prowadzonego przezeń stylu życia (*vide*: idea indywidualnej odpowiedzialności za zdrowie) (Crawford 1980). To ostatnie przeświadczenie zostało niewątpliwie w znacznym stopniu ugruntowane za sprawą głośnego tzw. Raportu Lalonde’a, zatytułowanego: *A new perspective on the health of Canadians* i opublikowanego w 1974 roku¹⁰.

Swój model Marc Lalonde (ówczesny minister zdrowia Kanady) przedstawił w 1973 roku na forum World Health Assembly (WHO) oraz na spotkaniu Pan American Health Organization (Hancock 1986: 94). Cały raport, jak wspomniano wyżej, został opublikowany rok później. Opracowanie spotkało się z bardzo dużym odzewem i przychylnym przyjęciem (być może nawet życzliwym

¹⁰ Raport wskazuje, iż „w krajach rozwiniętych (a więc takich, które uporały się z ostrymi chorobami zakaźnymi), można wyróżnić cztery grupy czynników warunkujących «pole zdrowia» człowieka – czynniki biologiczne (genetyczne), czynniki środowiska zewnętrznego, czynniki związane ze stylem życia oraz efekty działalności medycyny” (Ostrowska 1999: 13–14; zob. też Hancock 1986). Szacowany obecnie wpływ każdego z tych czynników na zdrowie jednostki wynosi odpowiednio: 10–15%, 25–35%, 50% oraz 10–20% (Ostrowska 1999: 14). A zatem styl życia człowieka może mieć tak wielkie znaczenie dla jego zdrowia, jak połączone oddziaływanie wszystkich pozostałych faktorów.

na świecie niż w samej Kanadzie). W efekcie m.in. w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Szwecji powstały podobne analizy, wprost odwołujące się do Raportu Lalonde'a i powielające jego rekomendacje dla polityki zdrowotnej i promocji zdrowia (tamże: 96).

Upowszechnienie w latach 70. świadomości znaczenia jednostkowych wysiłków (z jednej strony) i zaniedbań (z drugiej strony) dla zdrowia człowieka, wraz z ekspansją „obiektywnej naukowej/medycznej moralności”¹¹, w znacznym stopniu przyczyniło się do ukształtowania w kulturze amerykańskiej zjawiska, które można określić mianem „healthismu”. Zjawisko to (podobnie jak powiązana z nim moda na bieganie) rozpowszechniło się z czasem także w innych krajach (Kłós, Gromadecka-Sutkiewicz, Zysnarska 2014: 386).

Co ważne, Robert Crawford, który wprowadził termin „healthism” do debaty naukowej (1980), uważał, że zjawisko to ma status ideologii i zarazem jest to ideologia amerykańskiej klasy średniej. Tym samym, *healthism* pełni ważne funkcje statusowe: pozwala jednostkom – poprzez mniej czy bardziej ostentacyjne realizowanie praktyk prozdrowotnych – na podkreślanie ich przynależności klasowej. Uznając zdrowie za pewien standard, zwolennicy ideologii *healthismu* przypisują pozytywne znaczenie moralne praktykom zdrowotnym, zaś potępiają – na gruncie moralnym – zachowania ryzykowne dla zdrowia; konstytuują więc wspólnotę aksjologiczną. *Healthism* staje się w ten sposób narzędziem kontroli społecznej (Kłós, Gromadecka-Sutkiewicz, Zysnarska 2014: 386).

Należy tu podkreślić, że bieganie od samego początku było dyscypliną rekreacji ruchowej zdominowaną przez przedstawicieli klasy średniej lub wyższej (autorzy zajmujący się tą problematyką piszą także w tym wypadku o klasie kreatywnej, aktywnej lub wprost o zbiorowości *yuppies*). Druga fala biegowego boomu nie przyniosła zmian – w miarę upływu czasu nie zwiększa się atrakcyjność tej formy aktywności fizycznej dla przedstawicieli niższych segmentów struktury społecznej (Scheerder, Breedveld, Borgers 2015: 4, 15).

Powyższe stwierdzenia, w pewnym uproszczeniu, można by zatem podsumować w następujący sposób: rozpowszechnienie przeświadczenia o znaczeniu stylu życia dla zdrowia doprowadziło w latach 70. XX wieku do ukształtowania

¹¹ Lata 70. – wskazane wcześniej jako „dekada biegania” i czas *fitness revolution* – to także okres rozwoju studiów nad procesem medykalizacji społeczeństwa. Proces ten można zdefiniować jako rozrost jurysdykcji medycyny i poddawanie kolejnych obszarów życia społecznego oraz funkcjonowania jednostki nadzorowi ze strony medycyny (Sokołowska 1986: 224–227; Wieczorkowska 2012: 34). Początkowo (lata 50. XX wieku) medykalizacja była odnoszona głównie do przemian zachodzących w psychiatrii, jednak lata 60. i 70. przyniosły – przede wszystkim za sprawą Ervinga Zoli i Elliota Freidsona – poszerzenie perspektywy medykalizacji na cały obszar medycyny. Autorzy ci wskazywali, że „proces umedycznienia koncentruje się na perspektywie jednostkowej, indywidualizując chorobę oraz odpowiedzialność za jej powstanie i leczenie” (Wieczorkowska 2012: 37–38). Podkreślali zarazem, że obecnie „obiektywna moralność naukowa wyparła moralność religijną” (tamże).

(klasowo znaczącej) ideologii *healthismu*. Jednym z jej skutków był biegowy boom, choć zjawisko to ma niewątpliwie więcej uwarunkowań.

Być może właśnie klasowe funkcje *healthismu* pozwalają na objaśnienie, czemu moda na bieganie nie rozpowszechniła się w latach 70. i 80. w Polsce równie silnie, jak w krajach Zachodu, zaś biegowy boom obserwujemy w naszym kraju właściwie dopiero obecnie, wraz z drugą falą popularności biegania. Jak wiadomo, w strukturze socjalistycznego społeczeństwa polskiego nie występował segment klasy średniej (z właściwą jej aksjologią, stylem życia i aspiracjami prestiżowymi). Funkcjonowali oczywiście indywidualni przedsiębiorcy (czasem pogardliwie nazywani „badylarzami”), nie wydaje się jednak, aby ich pozycja (a także liczebność) mogła być sensownie zestawiana z zachodnią „starą klasą średnią”. Natomiast segment pracowników umysłowych w PRL to raczej inteligencja – czy jak chciała ówczesna władza „inteligencja pracująca” – niż „białe kołnierzyki” („nowa klasa średnia”), opisywane przez C. Wrighta Millsa. Orientacje i możliwości życiowe peerelowskich przedsiębiorców i inteligentów, wraz z roszczeniami do prestiżu i zakresem praktyk dystynktywnych, były odmienne niż u ich odpowiedników w przypadku zachodniej *middle class*. Przykładowo, społecznej misji inteligencji czy ewentualnie dystynkcji opartej na dobrym wychowaniu nie sposób przyrównywać do indywidualizmu i merytokratyzmu zachodniej klasy średniej. Wydaje się wobec tego, że *healthism* nie odpowiadałby na żadne potrzeby polskich inteligentów i przedsiębiorców, związane z ich lokacją w strukturze społecznej, tak jak odpowiadał na potrzeby demarkacji w przypadku amerykańskiej *middle class*.

Fakt stopniowego kształtowania się klasy średniej w Polsce po 1989 roku pozwala na zrozumienie upowszechnienia się ideologii *healthismu* w naszym społeczeństwie (Borowiec, Lignowska 2012), a w dalszej kolejności – wystąpienia zjawiska biegowego boomu. Trzeba bowiem zaznaczyć, że polska moda na bieganie obejmuje w zdecydowanej większości właśnie klasę średnią. Z badań wynika, że trzy czwarte polskich biegaczy-amatorów zaliczyć można właśnie do *middle class* (Stempień 2017b: 142; Stempień 2017a: 62–66). Zarazem rozwój w naszym kraju zjawiska biegowego boomu należy niewątpliwie wiązać z ideologią *healthismu*. Wskazuje na to nie tylko struktura klasowa populacji biegaczy, ale i bardzo silne wśród nich przeświadczenie o jednostkowym wpływie na zdrowie oraz fakt, że decyzje o rozpoczęciu „przygody z bieganiem” wynikają najczęściej właśnie z prozdrowotnych pobudek (tamże: 143–148).

5. Demografia

Pierwsza fala biegowego boomu w Ameryce i Europie Zachodniej zdominowana była przez przedstawicieli klasy średniej. Stwierdzenie to należy jeszcze uzupełnić o dwa przymiotniki: „męskich” oraz „młodych”. A zatem maratoński tłum na zawodach rozgrywanych w latach 70. XX wieku składał się przede wszystkim

z młodych, dobrze sytuowanych mężczyzn (Scheerder, Breedveld, Borgers 2015: 4). Jak wskazano wyżej, druga fala biegania nie przyniosła istotnych zmian w zakresie klasowego składu populacji biegaczy-amatorów, którzy wciąż rekrutują się głównie spośród reprezentantów *middle class*. Odnotować można jednak swego rodzaju egalitaryzację, jeśli chodzi o zmienne wieku i płci: w zawodach coraz chętniej uczestniczą kobiety oraz osoby w wieku średnim (tamże: 7).

Zjawisko to można obserwować przyglądając się największym, najbardziej uznanym i atrakcyjnym (jako cele turystyki biegowej) imprezom biegowym. Jak pokazano w tabeli 2, udział kobiet w powyższych zawodach zawsze był wyraźnie mniejszościowy (z wyjątkiem maratonu w Chicago, gdzie w 2017 roku kobiety stanowiły 49% kończących bieg). Generalnie, maratony rozgrywane w USA gromadzą na linii startu relatywnie więcej kobiet (ich udział w ogóle zawodników przekracza 40%) niż maratony rozgrywane w Europie (tu kobiety stanowią od 1/4 do 2/5 uczestników)¹².

Tabela 2. Uczestnicy zawodów zaliczanych do elity maratonów świata według płci – dane za 2017 r. (w %)

Zawody biegowe	Kobiety	Mężczyźni	Razem
TCS New York City Marathon	42	58	100
Bank of America Chicago Marathon	49	51	100
Schneider Electric Marathon de Paris	24	76	100
Virgin Money London Marathon	39	61	100
BMW Berlin Marathon	28	72	100
Boston Marathon	45	55	100

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 3. Uczestnicy zawodów zaliczanych do Korony Maratonów Polski według płci – dane za 2017 r. (w %)

Zawody biegowe	Kobiety	Mężczyźni	Razem
1	2	3	4
PKO Poznań Maraton	17	83	100
PZU Cracovia Maraton	18	82	100

¹² Analiza obejmująca maratony stołeczne z 2014 roku we wszystkich krajach Unii Europejskiej pokazała, że „udział kobiet w żadnej imprezie nie osiągnął pułapu 50%, a ich przeciętny udział w zawodach, obliczony dla 24 krajów spośród 28 objętych analizą (dla czterech nie uzyskano danych) wyniósł 25%. Relatywnie najwięcej kobiet uczestniczyło w maratonach: londyńskim (38%), kopenhaskim (31%), helsińskim (27%) i sztokholmskim (26%); najmniej zaś w imprezach w Nikozji, Lizbonie, Madrycie, Bratysławie i Wilnie. Można zatem ostrożnie stwierdzić, że na ogół więcej kobiet na starcie gromadzą imprezy: (1) większe; (2) organizowane w bogatszych krajach Europy Zachodniej, gdzie tradycja biegów amatorskich jest starsza; (3) organizowane w krajach skandynawskich, prowadzących rozwiniętą politykę równości płci” (Stempień 2015a: 183).

Tabela 3 (cd.)

1	2	3	4
PZU Maraton Warszawski	17	83	100
PKO Wrocław Maraton	17	83	100
Maraton Dębno	18	82	100

Źródło: opracowanie własne na podstawie: www.maratonypolskie.pl

Dla porównania, w Polsce kobiety stanowią obecnie mniej więcej 1/6 uczestników zawodów maratońskich. Do analizy wybrano pięć imprez biegowych zaliczanych do tzw. Korony Maratonów Polskich i uzyskano bardzo zbliżone dane: każdorazowo kobiety stanowiły 17–18% ogółu kończących bieg. Jest to mniej nie tylko w porównaniu z „egalitarnymi” maratonami w USA, ale i relatywnie zmaskulinizowanymi maratonami w Europie Zachodniej. Można by więc stwierdzić, że polska moda na bieganie pozostaje w stadium swego rozwoju bliższym pierwszej niż drugiej fali biegowego boomu. Niemniej także w przypadku Polski zachodzą interesujące, ważne zmiany. Cztery czy pięć lat wcześniej kobiety stanowiły bowiem około 10% uczestników polskich maratonów (Stempień 2014).

Tabela 4. Uczestnicy wybranych zawodów zaliczanych do elity maratonów świata według kategorii wiekowych – dane za 2017 r. (w %)

Kategoria wiekowa	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety
	TCS New York City Marathon			Boston Marathon		
18–39	47	40	53	40	33	49
40–44	17	18	16	15	14	15
45–49	15	16	13	17	18	16
50–54	11	13	10	12	13	10
55–59	6	7	5	8	11	6
60–64	3	4	2	5	7	3
65–69	1	1	1	2	3	1
70–74	0	1	0	1	1	0
75–79	0	0	0	0	0	0
80+	0	0	0	0	0	0
Razem	100	100	100	100	100	100

Źródło: opracowanie własne.

Jak natomiast przedstawia się kwestia wieku biegaczy-amatorów? Czy rzeczywiście można mówić w tym wypadku o „zmianie demograficznej” między pierwszą a drugą falą i czy obecnie faktycznie biegacze w średnim wieku uzyskują

widoczny udział w populacji długodystansowców-amatorów? Odpowiedź – w odniesieniu do elity maratonów świata – jest trudna z uwagi na niesatysfakcjonującą dostępność danych. Udało się pozyskać informacje jedynie na temat Maratonu Nowojorskiego i Bostońskiego. W obu przypadkach czterdziestolatkowie stanowili 32% ogółu kończących zawody. Pięćdziesięciolatków było mniej: 17% w biegu w Nowym Jorku i 20% w Bostonie. Podsumowując, jeśli do „wieku średniego” odnosić przedział wiekowy 40–60 lat, to biegacze z tej kategorii stanowią około połowy uczestników analizowanych zawodów.

Należy przy tym odnotować, że maratonki są na ogół młodsze od maratończyków. Czterdziestu lat nie ukończył co trzeci zawodnik z Bostonu (i dwóch na pięciu w Nowym Jorku) oraz aż połowa zawodniczek. Mężczyzn w wieku średnim było w Bostonie i Nowym Jorku o około 10 pkt. proc. więcej niż kobiet.

Dla Polski zebrano dane dotyczące Maratonu Krakowskiego i Warszawskiego (dla pozostałych zawodów zaliczanych do Korony Maratonów Polskich dane charakteryzujące zbiór uczestników zawodów w przekroju wiekowym były niedostępne). Nie rysują się tu zasadnicze odmienności w porównaniu z cytowanymi wyżej informacjami odnośnie do biegów w Nowym Jorku i Bostonie, choć analizę częściowo utrudnia odmienny sposób budowania przedziałów wiekowych.

Tabela 5. Uczestnicy wybranych zawodów zaliczanych do Korony Maratonów Polski według kategorii wiekowych – dane za 2017 r. (w %)

Kategoria wiekowa	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety
	PZU Cracovia Maraton			PZU Maraton Warszawski		
20	15	14	19	14	12	19
30	36	35	39	39	37	43
40	35	35	33	35	36	32
50	11	11	7	10	11	5
60	3	4	2	2	3	1
70	0	1	0	0	1	–
Razem	100	100	100	100	100	100

Źródło: opracowanie własne.

I tak, zawodnicy poniżej 40. roku życia to nieco ponad połowa kończących PZU Cracovia Maraton (51%) i PZU Maraton Warszawski (53%). Czterdziestolatkowie stanowili w obu przypadkach jedną trzecią zawodników (35%), a co dziesiąty – co dziewiąty uczestnik był pięćdziesięciolatkim. Łącznie, w wieku średnim było 45–46% biegaczy biorących udział w analizowanych zawodach. Zatem w porównaniu z kolegami z zagranicy (dokładniej: zza oceanu), polscy długodystansowcy-amatorzy prezentują się jako nieco młodszy: więcej jest tu osób

poniżej czterdziestki, a biegacze w wieku średnim mają mniejszościowy (choć bardzo istotny) udział w całej populacji.

W przypadku Polski powtarza się zależność obserwowana za granicą: maratonki są na ogół młodsze od maratończyków. Poniżej czterdziestki były trzy piąte uczestniczek analizowanych zawodów (58% zawodniczek w Maratonie Krakowskim i 62% w Maratonie Warszawskim) i tylko połowa uczestników (w obu przypadkach: 49%). W wieku średnim była prawie połowa maratończyków (46% zawodników w Maratonie Krakowskim i 47% w Maratonie Warszawskim) oraz tylko dwie piąte maratonek (odpowiednio: 40% i 37%).

Pomimo różnicy między analizowanymi maratonami z Polski i zagranicy – polegającej na tym, że polscy maratończycy są na ogół nieco młodszy od długodystansowców w krajach zachodnich – odnotować należy ważne podobieństwa. Po pierwsze, i w Polsce i za granicą udział osób w wieku średnim w populacji biegaczy-amatorów był w analizie doskonale widoczny (około połowy zbiorowości). Po drugie, kobiety startujące w zawodach maratońskich (wciąż zmaskulinizowanych, choć w coraz mniejszym stopniu) były na ogół młodsze od mężczyzn. Zwiększający się udział kobiet oraz osób w wieku średnim w „maratońskim tłumie” wskazuje na egalitaryzację biegania i szerzej: aktywności fizycznej. Potwierdzają to wyniki badań (Łysoń – kier. 2013: 48).

6. Sport

Kolejnym, ostatnim rysem szczególnym drugiej fali biegowego boomu jest to, że przeciętne wyniki osiągnięte na zawodach maratońskich są coraz słabsze (Scheerder, Breedveld, Borgers 2015: 8). Może mieć to związek ze zwiększeniem się udziału w populacji biegaczy kobiet i osób w wieku średnim, a więc tych, którzy – na ogół – biegają nieco wolniej. Z drugiej strony, badania pokazują, że coraz istotniejszą motywacją uczestników maratońskich zawodów staje się samo ich ukończenie, nie zaś dobry wynik i satysfakcja płynąca z rywalizacji z innymi (tamże: 7).

Jak pokazano w tabeli 6, spośród elity maratonów świata, „najwolniejsze” okazały się zawody amerykańskie: w Nowym Jorku i Chicago. Dzieląc listy wynikowe na cztery równe części, można zaobserwować, że w przypadku tych zawodów pierwszy kwartył przypada mniej więcej na 4 godziny. Oznacza to, że 25% zawodników miało lepszy wynik, a 75% – gorszy. Mediana była zbliżona do 4 godzin i 30 minut (połowa uczestników uzyskała czas lepszy, a druga połowa – słabszy), zaś trzeci kwartył znacznie wykroczył poza 5 godzin (75% biegaczy dotarło do mety wcześniej, a 25% – później).

Tabela 6. Uczestnicy zawodów zaliczanych do elity maratonów świata według uzyskanych wyników w 2017 r. (czasy netto¹³)

Zawody biegowe	Liczba osób, które ukończyły bieg na dystansie 42,195 km	I kwartył	II kwartył (mediana)	III kwartył
		Wynik (GG:MM:SS)		
TCS New York City Marathon	50 643	03:57:11	04:30:28	05:09:21
Bank of America Chicago Marathon	44 508	04:00:23	04:42:48	05:28:28
Schneider Electric Marathon de Paris	41 736	03:46:38	04:15:07	04:47:57
Virgin Money London Marathon	39 278	03:47:06	04:26:35	05:08:37
BMW Berlin Marathon	39 234	03:39:51	04:07:12	04:41:07
Boston Marathon	26 411	03:28:19	03:51:39	04:21:48

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 7. Uczestnicy zawodów zaliczanych do Korony Maratonów Polski według uzyskanych wyników w 2017 r. (czasy netto)

Zawody biegowe	Liczba osób, które ukończyły bieg na dystansie 42,195 km	I kwartył	II kwartył (mediana)	III kwartył
		Wynik (GG:MM:SS)		
PKO Poznań Maraton	6 355	03:44:49	04:09:20	04:36:20
PZU Cracovia Maraton	5 614	03:37:37	03:58:38	04:24:55
PZU Maraton Warszawski	5 457	03:39:31	04:00:59	04:29:40
PKO Wrocław Maraton	4 630	03:42:37	04:04:07	04:32:01
Maraton Dębno	2 177	03:40:44	04:00:45	04:28:05

Źródło: opracowanie własne na podstawie: www.maratonypolskie.pl

Przeciętne rezultaty uzyskiwane w maratonach europejskich, w tym zwłaszcza paryskim i berlińskim, były lepsze: pierwszy kwartył przypadał na 3 godziny i 39–46 minut, mediana przypadała na 4 godziny i 7–15 minut, zaś trzeci kwartył przypadał na 4 godziny i 41–47 minut. Odstępstwo od tej reguły (zgodnie z którą zaliczane do światowej elity maratony w USA byłyby „wolniejsze”, a maratony

¹³ Czas netto to okres, jaki upływa między przebiegnięciem przez danego zawodnika linii startu do chwili, w której przekroczy on linię mety. Jest to zatem faktyczny czas pokonania trasy, który należy odróżnić od tzw. czasu brutto, oznaczającego okres między strzałem sędziego, dającego biegaczom sygnał do startu, a dotarciem danego zawodnika do mety. W przypadku czołówki biegu czasy netto i brutto są praktycznie tożsame lub przynajmniej bardzo zbliżone. Natomiast w największych (kilkutysięcznych) zawodach w Polsce różnica dla „zwykłych” biegaczy-amatorów między czasem netto a brutto (zwłaszcza w przypadku osób ustawionych przed startem na końcu „stawki”) może sięgać nawet kilku minut. Rekordy życiowe są, oczywiście, wyznaczane według czasów netto.

w Europie – „szybsze”) stanowi bieg w Bostonie – najszybszy spośród tu analizowanych biegów zagranicznych oraz bieg w Londynie, któremu pod względem wyników uzyskanych przez biegaczy bliżej było w 2017 roku do zawodów w Stanach Zjednoczonych niż tych na starym kontynencie.

Zawody zaliczane do Korony Maratonów Polskich były w 2017 roku bardzo do siebie podobne pod względem wyników sportowych. Różnica między pierwszym kwartylem dla najszybszych (Cracovia Maraton) i najwolniejszych (Poznań Maraton) zawodów wyniosła tylko około 7 minut. Podobnie było w przypadku mediany (różnica około 11 minut) i trzeciego kwartyła (również różnica około 11 minut). Ułatwi to analizę i uczyni jej rezultaty bardziej jednoznacznymi. Generalnie, polskie biegi okazują się nieco szybsze, nie tylko w porównaniu z zawodami w USA, ale i z biegami europejskimi. W tym ostatnim przypadku widać to zwłaszcza, jeśli porówna się mediany oraz trzeci kwartył uzyskanych wyników. Być może rozstrzygałaby o tym, wciąż silniejsza w Polsce niż na Zachodzie, męskulinizacja biegowego boomu i dominacja wśród polskich długodystansowców osób młodych.

7. Podsumowanie i wnioski końcowe

Przeprowadzona analiza pokazuje istotne różnice w historii biegowego boomu w Polsce i krajach zachodnich. Przede wszystkim, tzw. pierwsza fala mody na bieganie (przypadająca na lata 70. XX wieku) była w naszym kraju obserwowana znacznie słabiej niż w Stanach Zjednoczonych i Europie. Nie znalazła też trwałego zakorzenienia w żadnym makrosocjologicznym podmiocie zbiorowym (w przypadku społeczeństw zachodnich była to klasa średnia). Obecnie – w okresie drugiej fali – zjawisko biegowego boomu w „wersji krajowej” w znacznym stopniu przypomina już swój odpowiednik czy pierwowzór z USA czy zwłaszcza z krajów tzw. starej Unii Europejskiej. Ideologiczne tło (*healthism*) jest tu tożsame, podobnie jak – w dużym stopniu – struktura populacji biegaczy-amatorów w wymiarze przynależności klasowej.

Niemniej odnotować też należy istotne różnice. Polska moda na bieganie wciąż jest silnie zdominowana przez mężczyzn oraz (już nie tak wyraźnie) przez osoby młode. Obserwuje się tendencję „egalitaryzującą”, ale niewątpliwie nasze społeczeństwo jest w tym procesie opóźnione w stosunku do krajów zachodnich, gdzie bieganie stało się aktywnością chętnie podejmowaną także przez kobiety (stanowiące czasami nawet połowę uczestników zawodów maratońskich) oraz osoby w średnim wieku (wiele wskazuje na to, że przeważają one w populacji biegaczy-amatorów). Sprawia to, że przeciętne wyniki uzyskiwane na największych, najbardziej atrakcyjnych i prestiżowych maratonach na świecie są trochę gorsze od wyników sportowych polskich długodystansowców (nadal w większości młodych i płci męskiej).

Podsumowując, można powiedzieć, że zjawisko polskiej mody na bieganie w znacznym stopniu przypomina jego zachodni odpowiednik, lecz pod względem swojego rozwoju (już nie organizacyjnego, ale raczej społecznego) jest nieco opóźnione. Przede wszystkim jednak, jego źródła (*healthism*) i klasowe podstawy (*middle class*) są tożsame, zaś kierunek przemian w strukturze populacji biegaczy-amatorów wskazuje jednoznacznie na tendencję do upodobnienia polskiego biegowego boomu do zachodniego pierwowzoru. Czy jest to jedynie naśladownictwo czy też można mówić o tożsamości ontologicznej tych społecznych fenomenów?

Bibliografia

- Borowiec A., Lignowska I. (2012), *Czy ideologia healthismu jest cechą dystynktywną klasy średniej w Polsce?*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
- Bottenburg Van M., Scheerder J., Hover P. (2010), *Don't miss the next boat: Europe's opportunities and challenges in the second wave of running*, „New Studies in Athletics”, no. 3–4.
- Crawford R. (1980), *Healthism and the Medicalization of Everyday Life*, „International Journal of Health Services”, no. 3.
- Dziubiński Z. (2014), *The Determinants of Polish Society's Participation in Sport and the Directions of Change*, „Physical Culture and Sport. Studies and Research”, no. 1.
- Dziubiński Z. (2016a), *Universally Accessible Sport in Polish Society's Lifestyle: The Causes of Change*, „IDO Movement for Culture. Journal of Martial Arts Anthropology”, no. 1.
- Dziubiński Z. (2016b), *Zmiana społeczno-kulturowa a renesans sportu powszechnego w Polsce*, [w:] A. Kaźmierczak, J. E. Kowalska, A. Maszorek-Szymala, A. Makarczuk (red.), *Pedagogiczny wymiar kultury fizycznej i zdrowotnej w życiu współczesnego człowieka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Hancock T. (1986), *Lalonde and beyond: Looking back at "A New Perspective on the Health of Canadians"*, „Health Promotion”, no. 1.
- Karlińska A. (2017), *Sport dla każdego? Bieganie jako nowy wymiar zróżnicowania w społeczeństwie polskim*, [w:] J.R. Stempień (red.), *Moda na bieganie – zapiski socjologiczne*, Uniwersytet Medyczny w Łodzi, Łódź.
- Kłos J., Gromadecka-Sutkiewicz M., Zysnarska M. (2014), *Medykalizacja – wyzwanie XXI wieku*, „Hygeia Public Health”, nr 3.
- Łysoń P. - kier. (2013), *Uczestnictwo Polaków w sporcie i rekreacji ruchowej w 2012 roku*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Malchrowicz-Moško E. (2016), *„Biegaj i zwiedzaj” – podróże na maratony jako współczesny trend w turystyce kulturowej i turystyce sportowej*, [w:] M. Kazimierzczak (red.), *Inspiracje sportem w turystyce kulturowej*, Wydawnictwo Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Poznań.
- Omyła-Rudzka M. (2013), *Aktywność fizyczna Polaków*, komunikat CBOS, nr 4887.
- Ostrowska A. (1999), *Styl życia a zdrowie. Z zagadnień promocji zdrowia*, Wydawnictwo IFiS PAN Warszawa.
- Perényi Sz. (2015), *The Popularisation and Expansion of Amateur Running Culture*, [w:] J. Scheerder, K. Breedveld (eds.), *Running across Europe. The Rise and Size of one of the Largest Sport Markets*, Palgrave Macmillan, Hampshire.
- Scheerder J., Breedveld K., Borgers J. (2015), *Who Is Doing a Run with the Running Boom? The Growth and Governance of One of Europe's Most Popular Sport Activities*, [w:] J. Scheerder,

- K. Breedveld (eds.), *Running across Europe. The Rise and Size of one of the Largest Sport Markets*, Palgrave Macmillan, Hampshire.
- Skarżyński J. (2010), *Biegiem przez życie*, MegaSport, Szczecin.
- Socha M. (2017), *Świat społeczny biegaczy. Procesy i struktury*, [w:] J.R. Stempień (red.), *Moda na bieganie – zapiski socjologiczne*, Uniwersytet Medyczny w Łodzi, Łódź.
- Sokołowska M. (1986), *Socjologia medycyny*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa.
- Stempień J.R. (2014), *Płeć maratonu – sport czasu wolnego w doświadczeniach kobiet*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.
- Stempień J.R. (2015a), *“Must be healthy, must be sporty” – experiences of Poland and selected European countries. The case of popularity of running*, [w:] B. Sawicki (red.), *Promotion of healthy lifestyle in European countries*, Katedra Turystyki i Rekreacji Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, Lublin.
- Stempień J.R. (2015b), *Polska moda na bieganie w świetle analizy kohort. Perspektywa socjologiczna*, [w:] M. Zowisło, J. Kosiewicz (red.), *Sport i turystyka w zwierciadle wartości społecznych*, Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie, Kraków.
- Stempień J.R. (2016), *Bieganie, zwiedzanie i klasa średnia – przygarść socjologicznych uwag i obserwacji o turystyce biegowej*, [w:] M. Kazimierzczak (red.), *Inspiracje sportem w turystyce kulturowej*, Wydawnictwo Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Poznań.
- Stempień J.R. (2017a), *Bieganie jako praktyka dystynktywna. Analiza z wykorzystaniem teorii Pierre’a Bourdieu*, [w:] J.R. Stempień (red.), *Moda na bieganie – zapiski socjologiczne*, Uniwersytet Medyczny w Łodzi, Łódź.
- Stempień J.R. (2017b), *Ideologia healthismu jako fons et origo mody na bieganie*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.
- Szosland J. (2009), *Textilcross 1979–2009*, Stowarzyszenie Włókienników Polskich, Łódź.
- Walewski P. (2016), *Historia biegania w Polsce. Początki i rozwój biegów masowych*, “Runner’s World”, www.runners-world.pl [dostęp 28.03.2018].
- Wieczorkowska M. (2012), *Medyalizacja społeczeństwa w socjologii amerykańskiej*, „Przegląd Socjologiczny”, nr 2.

Strony internetowe

- www.arrs.net [portal internetowy Association of Road Racing Statisticians].
- www.bmw-berlin-marathon.com [strona internetowa Maratonu Berlińskiego].
- www.chicagomarathon.com [strona internetowa Maratonu Chicagowskiego].
- www.lodzmaraton.pl [strona internetowa Maratonu Łódzkiego].
- www.marathonguide.com [portal internetowy dla biegaczy-amatorów].
- www.maratonypolskie.pl [portal internetowy dla biegaczy-amatorów].
- www.pzumaratonwarszawski.com [strona internetowa Maratonu Warszawskiego].
- www.runnersworld.co.uk [strona internetowa magazynu “Runner’s World”].
- www.runners-world.pl [strona internetowa magazynu “Runner’s World” – wydanie polskie].
- www.running.competitor.com [strona internetowa magazynu “Competitor Running”].
- www.runrepeat.com [portal i sklep internetowy dla biegaczy].
- www.schneiderelectricparismarathon.com [strona internetowa Maratonu Paryskiego].
- www.statista.com [portal internetowy poświęcony badaniom rynkowym i konsumenckim].
- www.virginmoneylondonmarathon.com [strona internetowa Maratonu Londyńskiego].

Jakub Ryszard Stempień

RUNNING BOOM – EXPERIENCES OF POLAND AND OTHER COUNTRIES. A COMPARATIVE ANALYSIS

Summary. In the article results of an analysis comparing running boom in Poland and foreign countries are discussed. The list includes following factors: history, structure of the population of amateur runners, ideological background of the running boom (healthism) as well as achievements of participants of marathon races. The analysis bases on accessible data and reports. Six marathon races – prestigious, well organized and biggest in the world – were also chosen to be investigated and compared with five leading marathon races in Poland. Despite differences between Poland and western countries among history of running boom and structure of runners' population (when analysing age and sex), important similarities are to be noticed: ideological background of popularity of running and runners' social class affiliation.

Key words: popularity of running, leisure-time sport, marathon races.